Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 2000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 100 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, wtorek, dnia 10 go kwietnia 1923 r. | **№ 41**

Żydzi w armji polskiej

W chwili, gdy toczy się tak namiętna polemika w prasie z powodu wysunięcia kwestji ograniczenia liczby studentów żydów na naszych uniwersytetach w stosunku procentowym do ogólnej liczby żydów w Polsce, warto zastanowić się także, jaki jest stan procentualny żydów — w wojsku. Wiadomo bowiem, że o ile żydzi pchają się do uniwersytetów z pokrzywdzeniem młodzieży polskiej, a później zajmują wszędzie wyższe stanowiska państwowe i prywatne, o tyle skwapliwie starają się uchylić od powinności wojskowej — z wyjątkiem chyba jednej intendentury. Tam się bowiem handluje przeważnie z żydkami i właśnie dla podtrzymania handlu z nimi warto tam pełnić służbę. Ale posłuchajmy, co mówi statystyka:

Zródła żydowskie podają odsetek żydów w kraju na 15 proc. ogółu ludności. W armji jest ich zaledwie 8,9 pr. Gdzie jest reszta. Reszta dezerteruje i uchyla się od służby, używając tysięcy najróżniejszych sposobów — opowiadał pewien oficer, dokładnie obeznany z tą kwestją, kiedy zwrócił się do niego z powyższem zapytaniem współpracownik „Rzeczypospolitej“ p. G. Z.

Ale najwymowniejsze słowa nie są w stanie tak objaśnić i zobrazować poruszonego na tem miejscu przedmiotu, jak suche cyfry. Oto parę przykładów:

W Siedlcach podczas poboru w r. ub. stawiło się zaledwie 319 na 1207 poborowych. Nie stawiło się 888 żydów, co stanowiło 73 proc. ogółu rekruta. W Łukowie na 223 poborowych stawiło się 173, dezertowało 50 żydów, czyli 22 proc. ogółu rekrutów. Dezerterzy żydowscy, albo uciekają z granic Polski przeważnie do Gdańska, by po niejakim czasie ze sfałszowanymi dokumentami wrócić do kraju, albo zdobywają dokumenty na miejscu...

W piechocie po Polakach (71.1 proc.) największy odsetek stanowią Rusini z naszych Kresów wschodnich. Jest ich 9,30 proc. Trzecie miejsce zajmują Białorusini — 7,90 proc., za nimi dopiero idą żydzi — 7,40 proc., następnie Rusini z Małopolski.

Bardzo charakterystyczne są jednak następujące cyfry: najwięcej stosunkowo żydów służy w wydziale gospodarczym armji. Jest to jedyny „rodzaj broni“, gdzie odsetek żydów przewyższa nawet ich stosunek procentowy do ogółu ludności w kraju, stanowi bowiem 15,50 pr. Artylerja liczy ich 13 proc., tabory (najbardziej upośledzony w wojsku element) — 11 procent, dalej wydział sanitarny — 7,50 proc., jazda — 4,50 proc., saperzy 4 proc., oddziały techniczne, kolejowe i samochodowe — 3 procent.

Widzimy, jak w miarę wzrastania ryzyka i ciężaru służby opada i kurczy się odsetek żydów w poszczególnych kategorjach wojsk. W lotnictwie np. żydzi stanowią 1,90 procent.

Ubiegła wojna z Rosją sowiecką dostarczyła licznych przykładów, rzucających jaskrawe światło na rolę żydostwa w naszej armji. Kroniki wojenne zanotowały setki wypadków, w których żołn. żydzi pierwsi rzucali się do ucieczki i w ten sposób wywoływali popłoch w wojsku i nieuzasadnione sytuacją strategiczną cofanie się całych kompanji, pułków i dywizyj. Ile ich przeszło na stronę nieprzyjaciela, ile razy podczas inwazji bolszewickiej uderzali oni na tyły naszych przerzedzonych i zmęczonych szeregów? Pińsk, Białystok, Grodno, Wilno, Równo, i szereg innych miast i miasteczek kresowych były widownią takich wypadków. Pamiętamy rozkaz p. ministra Sosnkowskiego o odsyłaniu podejrzanych żydów-żołnierzy do obozów w Jabłonnie, który wywołał interpelację w Sejmie i tyle harmideru w prasie żydowskiej krajowej i zagranicznej. Wydany on został pod presją tych i wielu innnych wypadków.

Najciekawszych bodaj cyfr dostarczyła jednak praktyka sądownictwa wojskowego. Okazuje się, że 87 proc. uczestników wszystkich wykrytych dotąd spraw szpiegowskich w armji i 80 do 85 proc. żołnierzy, skazanych za dezercję, należało do narodowości żydowskiej.

Nie byłoby wielkiem nieszczęściem dla kraju, gdyby wszyscy dezerterzy żydowscy wyemigrowali z Polski raz na zawsze. Tak jednak, niestety, nie jest. Większość ich pozostaje na naszem terytorjum, ale władze ich nie dostrzegają. Swego czasu powstał projekt wprowadzenia nowych paszportów, co zmusiło wszystkich dezerterów do wyjścia z ukrycia i dałoby władzom możliwość stwierdzenia faktu dezercji lub uchylania się od poboru. Z nieznanych bliżej przyczyn projektu tego jednak dotąd nie wprowadzono w życie.

Zatem tam, gdzie trzeba ponieść pewną ofiarę dla kraju, w wojsku, tam niech służą głupi goje, ale uniwersytety i potem lepsze stanowiska w kraju te powinny być w jak największej liczbie jeśli nie wyłącznie dla żydów...

Mimo to pisma żydowskie i takie, które wysługują się żydom, prawią nam morały na temat równouprawnienia. Według naszego mniemania zasada równouprawnienia będzie właśnie wtenczas należycie przestrzeganą, gdy się zaprowadzi stosunek procentowy.

Polska większość parlamentarna

Warszawa, 8. 4. Korespondent „Kurjera Pozn.“ rozmawiał telefonicznie z kołami politycznemi w Krakowie, które go uwiadomiły, że rokowania pomiędzy klubami umiarkowanemi a centrowemi zostały wczoraj popołudniu zakończone. Uczestnicy obrad wyjechali do swoich miejsc pobytu. Rokowania będą sfinalizowane w połowie przyszłego tygodnia.

We wszystkich punktach programowych osiągnięto porozumienie. Sprawy personalne nie były omawiane. Porozumienie także osiągnięto w sprawie reformy rolnej a wielka własność będzie musiała ponieść ofiary dla dobra narodowego i państwowego.

Wszystkie informacje, z kół lewicowych pochodzące, zmierzały do tego, aby nie doszło do porozumienia.

Kraków, 7. 4. Od 2 dni odbywają się tu narady przedstawicieli klubu Piasta z przedstawicielami stronnictw prawicowych. W naradach bierze udział liczny zastęp posłów z klubu Piasta z Marszałkiem Ratajem, posłami Kiernikiem i Witosem na czele. Stronnictwa prawicowe reprezentują posłowie M. Seyda, Głąbiński, Grabski, Korfanty, Dubanowicz, Stroński, Szułdrzyński, Kucharski, Żółtowski i Zdanowski. Obrady otoczone są ścisłą tajemnicą, dotąd pisma pomijały je milczeniem, lub zgoła zaprzeczały możliwości porozumienia.

Po zbrodni sowjecko-żydowskiej

Warszawa, 8 4. Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Knoll, będzie odwołany ze swojego stanowiska, ponieważ nie zastosował się do instrukcyj rządu polskiego w sprawie kapłanów, skazanych przez „sąd“ bandytów sowjeckich na śmierć.

Warszawa, 8 4. Dnia, w którym ogłoszono oficjalny komunikat o rozstrzelaniu księdza prałata Butkiewicza w Moskwie, Cziczerin urządził u siebie wielki raut na „cześć“ polskiej delegacji handlowej i Knolla. Wobec typowego cynizmu bolszewików i wobec potwornej ich zbrodni — żaden z Polaków nie zjawił się na raucie — tak samo nie wzięli w nim udziału żaden Czech, Anglik, Francuz ani reprezentanci państw bałtyckich. Natomiast zasiedli do biesiady bolszewickiej przedstawiciele państw wschodnich, tudzież reprezentant Austrji i Włoch. Zaznaczyć należy, że reprezentantami Włoch i Austrji są żydzi.

Londyn, 7 4. „Morningpost“ podkreśla, że właśnie w dniu, kiedy skazano na śmierć Arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza, ambasada niemiecka w Moskwie wydała wielki obiad na cześć lekarzy, którzy przybyli ratować życie Lenina. Na przyjęciu tem rząd sowjetów reprezentowany był przez Litwinowa. Mówiono tam wiele o kulturalnem zbliżeniu pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami.

Kresy Wschodnie zagrożone?!

Warszawa, 7. 4. „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi z Kowna, że na wschodnich granicach Polski przygotuwuje się wielki ruch powstańczy Białorusinów pozostających w stałym kontakcie z Ukraińcami na Wołyniu i we Wschodniej Galicji i przygotowujących zbrojną walkę przeciw Polsce. Ukraińcy i Białorusini otrzymali znaczną ilość broni i amunicji. Zdaniem korespondenta utworzoną została w Kownie tajna organizacja w ramach korpusu, licząca od 15--20 tys. ludzi, która w chwili rozpoczęcia ruchu zbrojnego przeciwko Polsce dokona marszu na Wilno. Jednocześnie donoszą, że głównodowodzący armją sowiecką Frunze powiedział dosłownie na ostatnim zjeździe przedstawicieli armji czerwonej: „Od zachodu idzie ku nam niebezpieczeństwo nowej wojny. Wobec naszego wyczerpania po 8 latach walki wojna ta będzie dla nas ciężka, lecz będzie to ostatnia karta światowego imperjalizmu w walce przeciw Rosji sowj.. Dlatego wojnę tę za wszelką cenę musimy wygrać, gdyż inaczej zginiemy.“

Rozruchy antylitewskie w Kłajpedzie

Gdańsk, 8. 4. Według licznych głosów prasy niemieckiej położenie w Kłajpedzie coraz bardziej się zaostrza. Strajk generalny przybrał takie rozmiary, że grozi zaburzeniem całego porządku wewnętrznego. Doszło do licznych starć, w których litewska policja i wojsko musiały przy użyciu broni rozpędzać rozgoryczony tłum. Dzienniki niemieckie z rozgoryczeniem stwierdzają, że sytuacja ludności niemieckiej na terytorjum Kłajpedy znacznie się pogorszyła od czasu okupacji litewskiej i niedwuznacznie dają do zrozumienia, że poparcie, jakiego Litwa doznała od Niemiec, obraca się na ich niekorzyść.

Kłajpeda, 7. 4. W czwartek odbyło się w Heidekrug zebranie tamtejszego związku kupców, na którem postanowiono przystąpić w sobotę do ogólnego strajku. Dziś wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa w Heidekrug są zamknięte.

Deutschtumsbund w Polsce

„Rzeczpospolita“ podaje obszerną wiadomość o organizacji Niemców w Polsce, a w szczególności o działalności Deutschtumsbundu. Organizacja ta skupia w swoich szeregach wszystkich Niemców w Polsce, a działalność jej, rozszerzając się stopniowo, objęła nietylko Poznańskie i Pomorze, ale i całą b. Kongresówkę, Śląsk Górny i Cieszyński, Małopolskę zachodnią i wschodnią, oraz liczne kolonje niemieckie na Wołyniu. Związek koordynuje działalność Niemców celem obrony przeciwko wpływom polskim i utrzymuje wśród Niemców ducha wrogiego państwowości polskiej, o wyraźnej orjentacji ku Berlinowi. Oficjalnem siedliskiem

---

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

27) Powieść historyczna z roku 1848

— Zwarjowała, jak mi zdrowie miłe! Ładne rzeczy! Do obozu... Sama dziewczyna młoda i trzpiot skończony... I poco? Tyś chyba uciekła z domu?!

— Co miałam robić? Przecież mama nie puściłaby mnie za nic, a muszę stawić się w miejsce Stefana, coś niecoś za niego odrobić i zapłacić. Napadły go te zbiry i opryszki...

— Wiemy to. Zbrodnia niesłychana, o pomstę niebios wołającą. I to huzarzy, leib-huzarzy. Ale ty, Ewusiu wrócisz natychmiast do matki!

— Niech wujcio powie, czym ja gorsza od tylu a tylu smyków co pouciekali ze szkół i zaciągnęli się do wojska?

— Głupia jesteś! Ot, co jest! Będzie się mierzyła z chłopakami.

— Do szeregów może mnie nie wezmą, ale przydam się do gotowania strawy, do lania kul, do służby lazaretowej...

— I to nie dla młodej, płochej dziewczyny. Jeszcze tego potrzeba, abym ja ci do tego dopomagał... Tam, gdzie konie kują, tam i żaba nadstawia nogę.

Bronił się księżyna, ale widać było, że patrjotyzm dziewczyny przemawia doń wymowniej jeszcze niż ona sama, że starowina mięknie, że opada zeń puklerz księżowskiej powagi i na pierwszy plan wychodzi Polak. I tak się zdarzyło, że gdy Ewusia szczebiotała jowialnie, nagle przytulił jej głowę do piersi i rozrzewniony wyrzekł:

— Polskie masz serce, gołąbko więc niejedno będzie ci przebaczone... Niech będzie jak chcesz. Bóg z tobą. Widocznie woła cię głos wewnętrzny. Dam ci list do syna mego przyjaciela, Węclewskiego, i drugi do hrabiny Sewerynowej Mielżyńskiej i przyrzeczesz, że słuchać jej będziesz...

— Jak matki.

— Matki! Czy ty słuchasz matki, wartogłowo? Jak księdza na spowiedzi, rozumiesz?

Za to dostało mu się mnóstwo dziękczynnych czułości. Dom cały napełnił się świergotem wiośnianej radości i, gdy dziewczyna dosiadła konia, pleban stał na ganku z gospodynią i szedł oczyma za odjeżdżającą.

— To młodość!... — pokiwał głową, a gospodyni ozwała się żywo:

— Zauważył jegomość, jaki to ona strój sobie wygotowała? Pod krótką sukienką ma sukienne szarawary. I ciepło i przyzwoicie.

— A co mnie to obchodzi?! Czy to ja kobietom pod suknie zaglądam?...

Odszedł zamyślony, by wystosować do pani Rozalji epistołę, uniewinniającą Ewusię, ktora swobodna jak ptak kłusowała do Wrześni.

Przez kłęb konia przewieszony był tłomak z bielizną, a pod stanikiem ukrywała sztylet ze szlachetnej stali, w marokańskiej pochewce. Pozostał on po ojcu, który uważał go za przedmiot galanteryjny czy za okaz wyborowej misternie wyostrzonej stali. Od księdza wyżebrała stary, ciężki pistolet, którym przyrzekła posługiwać się wyłącznie dla swej obrony. Dobrze utrzymaną, wyczyszczoną i nabitą tę broń umieściła w przymocowanym do puśliska tłomoku.

We Wrześni spodziewała się ujrzeć kosy i sztucery żołnierzy Garczyńskiego. Nie wiedziała bowiem, że generał Colomb wyrugował załogę polską i osadził tam generała Wedela, na wysuniętej w stronę Miłosławia placówce, którą snadnie wzmocnić mogli generał Blumen ze Srody i generał Hirschfeld z Gniezna.

Miasteczko zalane było sołdatami. Ciemnogranatowe mundury fizyljerów mieszały się ze zielonkawemi uniformami doskonale uzbrojonych strzelców śląskich. Gdzie niegdzie dzwonił ostrogami ułan, na wzór jazdy polskiej ubrany, a więc w zadzierzystem, rogatywkę przypominającem czako czyli w t. zw. w wojsku pruskiem „czapce“, która tem tylko różni się od dawnej ułańskiej z czasów Ks. Warszawskiego, że w połowie jest jakby silnie ściśnięta. I mundur pruski posiada te same rabaty i wyłogi, co polski. Wśród żołnierzy wałęsających się bezczynnie przy sklepikach żydowskich, szynkach i wypoczywającym karuzelu, błyszczały także srebrzyste blachy kirasjerów.

Dopiero zbliżywszy się do placu targowego, zorjentowała się Ewusia, iż dostała się w obozowisko pruskie, w stado wilków, gdzie rogata jej czapeczka działać musiała, jak czerwona chusta na byka. Jednakże zdało się jej, iż za późno rejterować i że przez to ściągnęłaby na siebie podejrzenie. (Ciąg dalszy nastąpi.)

naczelnych władz związku jest Łódź, faktycznie zaś ze względu na bliskość Berlina i Gdańska, władze naczelne znajdują się w Bydgoszczy. Do związku należą wszyscy byli oficerowie, podoficerowie i szeregowcy armji niemieckiej. Najważniejsze kierownicze i oświatowe władze Deutschtumsbundu znajdują się w Bydgoszczy, Poznaniu, Grudziądzu, Tczewie i Łodzi. Związek posiada wydziały: rolny, szkolny, oświatowo-kulturalny, sportowy, socjalny, kobiecy i in. — Wydział sportowy w jednym tylko województwie łódzkim posiada 40 organizacji sport.

Decyzja w sprawie Jaworzyny

Sprawa Jaworzyny ma wejść pod obrady Rady Ambasadorów i być ostatecznie rozstrzygniętą w końcu kwietnia rb.

„Panowie w stolicy cygara palili"!

Organ Związku Inwalidów № 1 omawiając sprawy koncesji, wzyw... do obrony zagrożonego honoru Polski, póki czas, aby później nie śpiewano: „Panowie w Stolicy". Na ten temat warto by poświęcić szpalty poważnych dzienników, bo doprawdy skandal czeka nas, jeśli taką będziemy mieć reprezentację, jeden dygnitarz za drugim to zwykły handlarz losów narodu i państwa, tak działo się dawniej, że za ordery i tytuły szafowano losami Polski, aż doszło do rozbioru. Obecnie arystokracja pragnie króla i rolnik także nie umie uszanować prezydenta, on by to wolał króla (możeby się zgodził na pańszczyznę). Rolnik rozumie demokratyzm, gdy on rządzi, choćby ze szkodą reszty społeczeństwa, a nawet i państwa.

Czas najwyższy Wysoki Sejmie pomyśleć o ustawach polskich obejmujących całe państwo, bo rządzenie się 3 ustawami i protekcją to zakrawa na drwiny z narodu i snucie domysłań do kogo będziemy należeć. Wszak poznańczycy chwalą dawne czasy, Śląsk także nie chętny „Galicjom", a Warszawiacy politykują po rosyjsku. W sejmie kłótnie partyjne, a w kraju szerzy się nędza i niezadowolenie. Nie wystarczy wydawać komunikatów o lichwie, niech rząd zacznie od siebie, nie drożyć poczty, kolei, to nie będzie powodu drożenia innych artykułów, waluta się utrzyma w mierze, nie będzie zastoju w pracy, państwo zyska na powadze, a zatem do pracy.

Z okupowanej dzielnicy

Berlin, 8. 4. Francuskie władze okupacyjne nałożyły na miasto Essen grzywnę w wysokości 105 miljonów marek w złocie za zamordowanie żołnierza francuskiego. Grzywna ma być uiszczona w ciągu kilku dni.

Berlin, 7. 4. Celem pokrycia kosztów okupacji, których Niemcy od czasu zajęcia Zagłębia Ruhry tj. od 9 stycznia br. nie płacą, władze okupacyjne w ostatnim czasie przystąpiły do sekwestrowania transportów pieniężnych Banku Rzeszy. Między innemi zasekwestrowano w Muehlheim przeszło 2 miljardy marek niemieckich, w Worms około 3 miljardy, a przed niedawnym czasem w Badenie 9 i pół miljarda marek niem.

„Dzikie" pociągi jako akt walki niemieckiej z okupantami

P.A.T. donosi z Krefeld: W celu uniemożliwienia komunikacji kolejowej na terytorjum okupacji belgijskiej, Niemcy wypuścili z Friedrichfeld, leżącego w strefie nieokupowanej, na tor idący w kierunku Wesel po kolei 9 pociągów i 2 lokomotywy bez obsługi. 8-my z kolei pociąg najechał w całym rozpędzie na moście nad rzeką Lippe na siódmy pociąg. 70 wagonów uległo rozbiciu. W związku z tym aktem sabotażu aresztowano 3 osoby.

Szkoda, że nie do Palestyny

Wyjechał do Genewy prof. Szymon Askenazy, delegat Polski w Radzie Ligi Narodów.

Wilhelm już się rozwodzi

Według wiadomości z Doorn potwierdza się pogłoska o zamierzonej seperacji pomiędzy byłem cesarzem Wilhelmem a jego drugą małżonką.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 9-go kwietnia 1923 r.

* Z dniem 1 maja rozdzielony zostaje dotychczasowy Dekanat Gnieźnieński, do którego i Września należy na dwie części. Wszystkie wsie należące do parafji kościołów gnieźnieńskich tworzą dekanat gnieźnieński, zaś z reszty wsi utworzony został nowy dekanat wrzesiński a nominację na dziekana otrzymał dotychczasowy proboszcz parafji wrzesińskiej Ksiądz Szczęsny Fierek.

*** Zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych.** W ubiegły czwartek zwołał prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych na powiat wrzesiński p. apt. Konieczny reszte starego zarządu oraz liczniejsze grono osób celem omówienia reorganizacji i ukonstytuowania się Towarzystwa, które w ostatnich latach wojny czynność swą zawiesiło częściowo. Uchwalono zwołać w najbliższym czasie walne zebranie zarządów powiatowych z dobraniem chętnych ludzi miast i wsi powiatu, aby wprowadzić na nowo sprężystą organizację i czytelnictwo pozaszkolne propagować. Obecni P. P. Starosta Charkiewicz i inspektor szkolny Stasiewski ofiarowali swe wpływy i pomoc w finansowaniu Towarzystwa oraz przy zbiórce rozrzuconych po całym powiecie resztek bibliotek. Do społeczeństwa zwraca się zebranie z gorącą prośbą, aby przejrzało swe księgozbiory domowe i zechciało jak najspieszniej odszukać wszelkie po domach rozrzucone książki Czytelni Ludowych i Czytelni miejscowej złożonej z depozytów bibliotek wrzesińskich towarzystw i odesłać na ręce bibliotekarza Towarzystwa Ks. Katechety Jernajczyka na wikaryjce. Wszystkie książki są stemplowane pieczątką albo tylko Towarzystwa Czytelni Ludowych, albo pieczątką Towarzystw: Przemysłowego, Młodzieży, Robotników, Sokoła i księgarni A. Prądzyński z dodaniem pieczęci Towarzystwa Czytelni Ludowych.

*** Warunki przyjęcia do szkoły podchorążych.** Termin stawienia się kandydatów do szkoły podchorążych w Warszawie, oznaczono na dzień 23. sierpnia dla tych, którzy mają składać dodatkowe egzamina oraz na 29. sierpnia dla wszystkich pozostałych. Szkoła przyjmuje obywateli państwa polskiego od lat 18 do 24. Kandydaci, którzy mają za sobą dwuletnią służbę wojskową, mogą mieć lat 26. Wymagane jest ukończenie szkoły średniej lub kursu dokształcającego w zakresie matury przy D. O. K. albo też uproszczony egzamin dojrzałości według specjalnego programu.

Ciężki grzech wobec społeczeństwa popełnia każda osoba, która nie odda w przeciągu najbliższych 10 dni na ręce Księdza Katechety Jernajczyka książek wypożyczonych z bibliotek publicznych Towarzystwa Czytelni Ludowych.

*** Podwyższenie akcyzy od zapałek.** Akcyza od zapałek podwyższona została do 81 mk. od pudełka, zawierającego nie więcej niż 60 sztuk zapałek.

*** Fałszywe 50-tysiączki.** We Lwowie ukazały się w obiegu fałszywe 50-tysiączne banknoty. Mają one obwódki ciemniejszego koloru. Litery w tem miejscu, gdzie Państwo Polskie bierze odpowiedzialność są nieco mniejsze, a czerwona cyfra „50000" jest nieco za ostra.

— **Poznań.** (Tajemnicze palce.) Dnia 7. b. m. rano na chodniku na placu Sapieżyńskim przed domem nr. 2 posterunkowy policjant znalazł dwa odcięte palce damskiej ręki. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia tej tajemniczej sprawy. — (Odkrycie portalu.) Przy odnawianiu kościoła Podominikańskiego przez OO. Jezuitów którzy objęli ten kościół, inż. Cybichowski odkrył pod grubą powłoką tynku portal z terrakoty w czystym stylu wczesnego gotyku, datujący z 13 w. Portal ten bardzo dobrze utrzymany otynkowany był przez OO. Dominikanów dla podtrzymania murów po wylewie Warty w r. 1690.

— **W Chwałkowie** powiatu śremskiego wybuchł u gospodarza Kosiniaka piec z taką siłą, że zniszczone zostało całe urządzenie kuchni. Strat w ludności na szczęście niema. Wybuch nastąpił prawdopodobnie od węgla, który zawierał materjał wybuchowy. Szkody przekraczają miljon marek.

— **Mosina.** (Oryginalna trumna.) W pobliskiej wsi zmarł biedny staruszek, co rodzinę mocno zaambarasowało, bo nie było za co kupić trumny — by w niej staruszka pochować. Dalejże po rozum do głowy, więc rozbito jedną z domowych szaf, sporządzono z niej trumnę i pochowano w niej dziadunia.

— **Łódź.** (Olbrzymi pożar.) W nocy z 6 na 7 bm. wybuchł groźny pożar w zabudowaniach tow. akc. Scheiblera w Łodzi. Pożar w mgnieniu oka ogarnął 2 olbrzymie budynki. Do akcji ratunkowej wezwano wszystkie oddziały straży pożarnej. Straty idą w miljardy.

— **Toruń.** (Jak u niejednych wygląda.) W składzie piekarskim w Toruniu mała dziewczynka ukradła bochenek chleba. Zauważył to właściciel składu i wysłał za znanem dzieckiem urzędnika policji w celu spisania protokółu. Wchodzący do oznaczonego mieszkania urzędnik zastał rodzinę składającą się z 4 osób przy spożywaniu obiadu, składającego się z przed chwilą skradzionego bochenka chleba i... surowych kartofli, do czego popijano wodę. Ojciec rodziny chory i bez pracy; — tak samo matka niezdolna do jakiegokolwiek zajęcia. Urzędnik oczywiście zamiast spisania protokółu, wraca do piekarza, proponując mu zapłatę skradzionego chleba z własnej kieszeni, wspominając mu o tragedji, jakiej był świadkiem przed chwilą. Wzruszony tem piekarz posłał natychmiast głodującym 5 bochenków chleba i trochę mąki.

— **Lublin.** (Dzięki jakim wpływom?) Jakiemi wpływami rozporządzają żydzi, dowodzi następujący fakt, który podaje „GłosLub.": W ubiegłym miesiącu zostali powołani lekarze na ćwiczenia wojskowe. Po pewnym czasie jeden z lekarzy powołanych, chrześcijanin, pełniący służbę w Łodzi, otrzymał nagle rozkaz udania się do Lublina, przyczem zaznaczono w dokumencie, że koszt translokacji wspomnianego lekarza ponosi inny lekarz wojskowy (nazwisko wymienione w dokumencie) żyd. Grono lekarzy łódzkich wysłało do szefa sanitarnego okręgu łódzkiego delegację protestującą przeciwko niesłuchanej translokacji, która odbywa się na skutek tajemniczych machinacji lekarza-żyda, czy też grupy jego współwyznawców. Jednakże delegacja nic nie wskórała. Dokument translokacyjny lekarza-chrześcijanina do Lublina jest najlepszym dokumentem tajemnych wpływów żydowskich we wszelkich urzędach państwowych w Polsce.

— **Lwów.** (Zamiana dzieci.) W szpitalu lwowskim zdarzył się żonie pewnego urzędnika bankowego bardzo przykry wypadek. Powiła ona w szpitalu zdrowego i ładnego chłopca. Podczas kąpieli niemowląt zamieniono jej dziecko i zamiast chłopca przyniesiono dziewczynkę. Na skutek protestu matki rozpoczęto natychmiast poszukiwania wśród 6-ciu chłopców i 3-ch dziewczynek. Wybór okazał się zbyt trudny, gdyż matka nie może poznać swego dziecka i na całe życie może pozostać pod wrażeniem że nieswoje dziecko wychowuje.

Podczas zebrania w dniu 5 bm. powzięło Towarz. Czytelni Ludowych na powiat wrzesiński zamiar zorganizowania na nowo tej tak ważnej placówki oświatowej. W tym celu założone zostaną we wielu wioskach jak i również we Wrześni, Miłosławiu i Strzałkowie biblioteki zaopatrzone w dobre i użyteczne książki. Celem uporządkowania wpierw całej biblioteki powiatowej, prosimy o odesłanie bibliotek dotychczasowych, znajdujących się w powiecie na ręce bibliotekarza pow. Ks. Jernajczyka we Wrześni. Zorganizowanie na nowo bibliotek ułatwi i umożliwi nam się wtenczas, jeżeli społeczeństwo poprze nas w naszych dążeniach, okaże nam jak najdalej idącą życzliwość i ofiarność na te cele oświatowe. Książki kiedyś wypożyczone z Czytelni Ludowej, a znajdujące się w różnych domach, prosimy z Wrześni oddać zaraz na ręce ks. bibliotekarza, a z powiatu wręczyć je dotychczas. bibliotekarzom. Szan. księży proboszczów i nauczycieli prosimy gorąco o zajęcie się pościąganiem książek i odesłaniem ich do Wrześni, a w zamian za to przeznaczymy w przyszłości dla tej wsi jak najprędzej nową i bogatą bibliotekę.

TOW. CZYTELNI LUDOWYCH

na powiat wrzesiński.